

Ginter Dzierżon

Wpływ narcyzmu oraz oziębłej osobowości na niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Funghini z dnia 18.12.1996 r.

Ius Matrimoniale 7 (13), 191-198

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Ginter Dzierżon

Wpływ narcyzmu oraz ozięblej osobowości na niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Funghini z dnia 18.12.1996 r.

Występujący w Kodeksie Jana Pawła II z 1983 r. nowy tytuł nieważności małżeństwa dotyczący niezdolności z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) jest często aplikowany w orzecznictwie trybunałów kościelnych. Na *incapacitas* bowiem osoby ludzkiej do powzięcia przedmiotu zgody małżeńskiej wywierają wpływ bardzo liczne zaburzenia. Kwalifikacja jednak ich destruktywnego oddziaływania na ważność konsensu małżeńskiego jest zadaniem niezwykle trudnym. W tym przypadku nie wystarczy samo odwołanie się do rezultatów badań dziedzin zajmujących się patologiami osobowości ludzkiej, a więc psychologii czy psychiatrii. Idzie bowiem o ocenę środków dowodowych według kryteriów wypracowanych w doktrynie kanonistycznej.

W tym kontekście za zasadne należy uznać podjęcie analizy wyroku Roty Rzymskiej c. Funghini z dnia 18.12.1996 r., w której poddano ocenie wpływ na ważność zgody małżeńskiej dwóch specyficznych zaburzeń, tzn. narcyzmu oraz ozięblej osobowości (*freddezza d'animo*)¹.

1. Przebieg sprawy

Strony procesu: Ernest oraz Emma, po okresie 7-letniego narzeczeństw, w dniu 22.08.1987 r. zawarły związek małżeński w jednej z parafii należących do włoskiej diecezji *Salutarium*. Wspólne ich pożycie trwało jednak zaledwie dwa lata. W 1989 r. żona opuściła męża, twierdząc, iż w życiu małżeńskim nie nawiązano prawdziwych relacji interpersonalnych.

¹ Zob. Dec. C. Funghini z 18.12.1996 r., RRD 88: 1996, s. 835-854.

W dniu 22.06.1992 r. decyzją trybunału cywilnego usankcjonowano separację małżonków. Po czym Ernest, w dniu 28.02.1992 r. wniósł skargę powodową do Trybunału Regionalnego *Pademontanum*, zaskarżając ważność związku z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie mężczyzny (kan. 1095, n. KPK). Orzeczenie trybunału I instancji było jednak nieprzychylnie dla powoda. W dniu 1.07.1993 r. wydano bowiem wyrok negatywny. Stąd też powód niezadowolony z tego rozstrzygnięcia wniósł apelację do Trybunału Roty Rzymskiej. Sprawa została przyjęta, w następstwie czego ustalono zakres sporu o następującym brzmieniu: *At constet de matrimonii nullitate, in casu, ob viri incapacitatem assumendi onera coniugalia?*

2. Stan prawny

Jak zasygnalizowaliśmy już wyżej, kwestią pryncypialną w toczonym procesie stała się kwestia oceny wpływu zaburzeń sfery afektywnej, tzn. narcyzmu oraz ozięblej osobowości na ważność konsensu małżeńskiego.

Audytór rotalny w uzasadnieniu *in iure* przedstawił najpierw w syntetycznej formie doktrynę co do zdolności osoby ludzkiej do zawarcia małżeństwa. Podkreślił on, iż człowiek powinien być zdolny w potrójnym wymiarze, tzn. powinien dysponować jednocześnie zdolnością poznania, zdolnością oceny krytycznej przedmiotu konsensu oraz zdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich². Wiadomo, iż kwestia ta została uwydatniona przez prawodawcę w brzmieniu kan. 1095, nn. 1-3 KPK.

Ponens mając jednak na uwadze treść zawiązanego *litis contestatio* skoncentrował swą uwagę wyłącznie na treści kan. 1095, n. 3 KPK. Nawiązując do sformułowania tej normy podkreślił on, iż w tym przypadku *incapacitas* osoby musi pochodzić wyłącznie z przyczyn natury psychicznej. Co oznacza, iż pomiędzy anomalią a niezdolnością kontrahenta powinna zaistnieć relacja przyczynowości³. Należy jednocześnie dodać, iż wspomniany związek przyczynowy jest ściśle związany z procesem formacyjnym konsensu, tzn. musi on zaistnieć w momencie wyrażenia zgody małżeńskiej.

² Tamże, s. 836.

³ Tamże, s. 837. Czytamy tutaj: „Nexus seu relatio causalitatis ideo adsit requirit inter de nuntiatem incapacitatem et anomaliam vel pathologiam psychicam momento prolationis consensus in alterutro contrahente extantem”.

Kryteria oceny wpływu zaburzeń psychicznych na ważność umowy małżeńskiej zostały uwydatnione m.in. przez papieża Jana Pawła II w powszechnie znanej już dzisiaj Alokucji do Roty Rzymskiej z dnia 5.02.1987 r.⁴ W przemówieniu tym Ojciec św. wskazał, iż w kwalifikacji jurydycznej *incapacitas* należy wyraźnie rozróżnić pomiędzy trudnością życiową a niezdolnością. Albowiem jedynie prawdziwa *incapacitas* a nie trudność życiowa, może spowodować nieważność małżeństwa⁵. Niezdolność zaś występuje jedynie wówczas, gdy kontrahent zostałby dotknięty prawdziwą anomalią, naruszającą substancjalnie jego zdolność do rozumowania oraz chcenia⁶.

R. Funghini poddając analizie ocenę wpływu anomalii na ludzką zdolność do powzięcia przedmiotu konsensu małżeńskiego odwołał się do owych wytycznych. Podkreślił on, iż jedynym wyznacznikiem oceny tego zjawiska nie może być na pewno nieszczęśliwy rozpad małżeństwa. W zwyczajnych bowiem warunkach powstające w małżeństwie trudności życiowe mogą zostać przecież przez człowieka przezwyciężone zarówno za pomocą środków naturalnych, jak i środków nadprzyrodzonych⁷.

Następnie redaktor wyroku dysponując tak sprecyzowanym założeniem poddał szczegółowej analizie kwestię bezpośrednio związaną z toczonym procesem, tzn. ocenę wpływu narcyzmu oraz ozięblej osobowości na ważność gody małżeńskiej.

Powołując się na charakterystykę narcyzmu wypracowaną przez E. Cattaneo zwrócił on uwagę, iż tę patologię należy wiązać przede wszystkim z egocentryzmem ludzkich zachowań⁸. W psychiatrii wyróżnia się dwie formy tego schorzenia, tzn. pierwotną, powstającą

⁴ Zob. Joannes Paulus II, Allocutio ad Rotae Romanae Aditores – 5.02.1987, AAS 79:1987, s. 1453-1459. Szerzej na ten temat zob. G. Versaldi, Monumentum et consecraria Allocutionis Joannis Pauli II ad Auditorios Rotae Romanae diei 5 Februarii 1987, Periodica 77: 1988, s. 109-148.

⁵ Zob. Joannes Paulus II, Allocutio ad Rotae Romanae Aditores – 5.02.1987, j.w. s. 1457. Czytamy tutaj: „Per il canonista deve rimanere chiaro il principio che solo la *incapacità*, e non già la *difficoltà* a prestare il consenso e a realizzare una vera comunità di vita e di amore rende nullo il matrimonio”.

⁶ Tamże. Papież stwierdził: „Una vera *incapacità* è ipotizzabile solo in presenza di una seria forma di anomalia, che comunque si voglia definire, deve intaccare sostanzialmente le capacità di intendere e/o di volere del contraente”.

⁷ Dec. c. Funghini z 18.12.1996 r., j.w. s. 837.

⁸ Tamże, s. 837; E. Cattaneo, Narcisismo, w: Enciclopedia filosofica, t. 3, kol. 784. Autor ten scharakteryzował to zaburzenie jako „anormale tendenza egocentrica per cui l'individuo rivolge su di sè, sulla propria persona, tutto il suo interesse ed amore”.

w pierwszych stadiach rozwojowych życia afektywnego człowieka, kiedy to ludzkie *libido* nie posiada jeszcze swego przedmiotu oraz wtórną, kiedy podmiot skierowując swe uczucia ku drugiej osobie identyfikuje własne „ja” z osobą kochaną⁹. J. Versaldi jest przekonany, iż częstym następstwem takich postaw stają się poważne trudności w nawiązaniu relacji interpersonalnych w małżeństwie¹⁰.

Samo zaistnienie wskazanego zaburzenia nie upoważnia jeszcze sędziego do wyrokowania *pro nullitate*. Innymi słowy, nie wystarcza ono do osiągnięcia moralnej pewności do powzięcia przedmiotu zgody małżeńskiej. W ocenie zjawiska powinien on bowiem kierować się nie tylko kryteriami psychologicznymi, lecz musi przede wszystkim wziąć pod uwagę kryteria jurydyczne. Ponens zatem mając na uwadze ten fakt nawiązał do założeń uwydatnionych we wspomnianym papieskim przemówieniu z 5.02.1987 r. wskazując, iż jedynie poważna anomalia w sferze afektywnej uniemożliwia stworzenie w małżeństwie prawdziwej wspólnoty życia i miłości¹¹.

Podobne kryteria należało aplikować w ocenie kolejnego zaburzenia, jakim była oziębłość osobowości (*freddezza d'animo*). Audytor rotalny powołując się na definicję tego schorzenia wypracowaną przez E. Bleulera podkreślił, iż jest ono związane z licznymi zaburzeniami w sferze afektywnej wyrażającymi się m.in. w niezdolności do stworzenia prawdziwej przyjaźni międzyludzkiej, czy też dogłębnego uczucia miłości¹².

⁹ Dec. c. Funghini z 18.12.1996 r., j.w. s. 836-837: „Duplicem narcissismi speciem cognoscat scientia psychiatrica et psychoanalysis, primum qui dicitur qui ad primum vitae affective subiecti stadium pertinet, quando libido caret suo obiecto et ideo idem se tantum intuetur; et secundarium «quando la libido dopo essere stata rivolta ad altre persone, ritorna all'io identificandosi con la persona amata» (E. Cattaneo, o. c., I. c)”.

¹⁰ Zob. J. Versaldi, *Via et ratio introducendi integram notionem christiannae sexualitatis in categories canonicas*, *Periodica* 75: 1986, s. 429. Autor ten stwierdził: „(...) relatio non amplius instauratur inter subiectum et obiectum sed inter exaggeratam et primitivam imaginem suiipsius et projectionem eiusdem pathologicae in obiecta, ita ut vera relatio est tantum inter se et se, cum carentia relationis interpersonalis”.

¹¹ Dec. c. Funghini z 18.12.1996 r., j.w. s. 838.

¹² Zob. T. Bleuler, *Trattato di psichiatria*, 1967, s. 612. Autor ten charakteryzujący osoby dotknięte tym zaburzeniem stwierdził: „(...) sacrificano a cuore leggero i rapporti con i loro cogiunti per legarsi a degli estranei in vista di momentanei vantaggi. Non hanno alcun senso delle tradizioni, delle loro appartenenza ad un determinato gruppo sociale, non conoscano o fedeltà o stati d'animo come nostalgia o melanconia. Singolarissimi sono anche nei loro rapporti amorosi, dove avanzano pretese sessuali mescolandole grottescamente a richieste di denaro o di altrimenti materiali, e dove manca ogni capacità di sacrificarsi, ogni senso di un legame durevole, ogni amore profondo. Spesso sebbene non sempre l'abilità e freddezza d'animo sono in reciproco rapporto di causa e di effetto”.

W następstwie czego w małżeństwie mogą powstać poważne trudności w stworzeniu prawdziwych relacji międzyosobowych¹³. W kwalifikacji wpływu tego zaburzenia na ważność zgody małżeńskiej mogą jednak powstać poważne trudności. W praktyce bowiem trudno jest rozróżnić pomiędzy życiowym dziwactwem a prawdziwą anomalią. W myśl przeto uwydatnionych już wyżej kryteriów jurystycznych, jedynie ciężkie schorzenie może stać się przyczyną niezdolności osoby ludzkiej do zawarcia małżeństwa.

W tym przypadku w procesie dowodzenia ogromną pomocą mogą stać się opinie biegłych. Redaktor wyroku odwołując się zatem do brzmienia kann. 1680 KPK oraz 1574 KPK był przekonany, iż w prowadzonej sprawie zaistniała konieczność skorzystania z takich ekspertyz. Podkreślił on jednak, iż zadania sędziego w ich ocenie nie ograniczają się do prostej recepcji rezultatów badań dziedzin zajmujących się anomaliami. Kwalifikacja bowiem dostarczonego materiału powinna opierać się nie tylko na wynikach ekspertyz, lecz ich fundamentem powinny stać się założenia antropologii chrześcijańskiej¹⁴. W tej sytuacji idzie przecież o aplikację danych psychologii czy psychiatrii w kanonistycznej przestrzeni jurystycznej.

Jest rzeczą oczywistą, iż ocena wyników badań staje się łatwiejsza w przypadku stanowisk zgodnych, poważne trudności występują natomiast wówczas, jeśli zdania biegłych są rozbieżne.

3. Stan faktyczny

Ponens w konstrukcji części *in facto* poddał ocenie trzy kategorie środków dowodowych, a mianowicie: oświadczenia stron, zeznania świadków oraz ekspertyzy biegłych.

¹³ Dec. c. Funghini z 18.12.1996 r., j.w. s. 839; Bleuler, Trattato, j.w. s. 661.

¹⁴ Dec. c. Funghini z 18.12.1996 r., j.w. s. 840: „Ubi discordes habeantur peritorium sententiae, praesertim circa denuntiati morbi diagnosim vel circa symptomata ex actis emergentia vel earundem clynicam interpretationem, maxima cum cautela procedet iudex et conclusionibus favet «quae magis fundatur in actis, quae et non mere probabiles proponuntur, quae cohaerentes ac congruetes cum praemissis sunt et non his latiores, quae non adsertivo sed demonstrativo proferuntur, quae tandem non determinismo, sed principiis antropologiae christianae adhaerent»”. Szerzej na temat znaczenia założeń antropologii chrześcijańskiej dla systemu kanonicznego zob. O. Fumagalli Carulli O, Intelletto e volontà nel consenso matrimoniale in dritto canonico, Milano 1974, s. 325; M. Pompedda, Studi di diritto matrimoniale canonico, Milano 1995, s. 469.

Strony w trakcie procesu przyznały, iż w okresie przedmałżeńskim łączyło je głębokie uczucie, tzn. były w sobie zakochane. Owszem, w tym czasie miały miejsce okresy krótkotrwałego rozstania, to jednak nie wywarły one poważnego wpływu na dalszy przebieg narzeczeństwa. Zdaniem stron, trudności w tworzeniu relacji międzyosobowych powstały dopiero po zawarciu małżeństwa.

Należy jednocześnie dodać, iż audytor rotalny szczególnie wiele uwagi poświęcił zeznaniu powoda. Poddając ocenie jego wypowiedzi zauważył na wstępie, iż nie był on nigdy leczony psychicznie. Z jego oświadczeń wynikało natomiast, iż trudności powstałe w małżeństwie były następstwem nie tylko jego niewłaściwych zachowań, lecz wynikały one przede wszystkim z wad charakteru obydwu kontrahentów¹⁵. To też ponens konkludując słusznie zauważył, iż z przedstawionych zeznań nie wynika, iż w osobowości powoda przed zawarciem małżeństwa wystąpiły poważne zaburzenia w sferze afektywnej¹⁶.

Istnienia ciężkich anomalii u mężczyzny nie potwierdzili również w swych zeznaniach świadkowie. W swych wypowiedziach uwydatnili oni jedynie różnice charakterów stron procesu.

W procesie tym jednak poważne trudności w ocenie materiału dowodowego wiązały się z kwalifikacją ekspertyz biegłych. W aktach sprawy znalazło się bowiem pięć rozbieżnych opinii. Jedna została dołączona do skargi powodowej; cztery następne opracowano w trakcie procesu.

W opinii przedstawionej na początku procesu biegły opierając się na wynikach testu Rorschacha stwierdził, iż powód został dotknięty poważną patologią osobowości w sferze afektywnej. Toteż jego zdaniem, nie był on zdolny do stworzenia prawdziwych relacji interpersonalnych w małżeństwie¹⁷. Przekonania tego nie potwierdził jednak ekspert powołany w sprawie, wykluczający narcystyczną strukturę osobowości powoda. W uzasadnieniu swego stanowiska skonstatował on, iż w ocenie wpływu patologii na ważność zgody małżeńskiej należy wziąć pod uwagę nie tylko kryteria psychiatryczne, lecz również kryte-

¹⁵ Dec. c. Funghini z 18.12.1996 r., j.w. s. 842. Audytor rotalny stwierdził: „Neminem fugit ex hac ampla factorum enarratione unum manifeste mergere, difficultates in matrimonio in facto esse ortas non uni coniugi esse tribuendas, eas potius originem ducere e vitiositatibus characteris utriusque quam ex alterius determinata personalitate et eo vel minus viri immaturitate affectiva”.

¹⁶ Tamże, s. 845.

¹⁷ Tamże, s. 848-849.

ria kanoniczne¹⁸. Trzeci z biegłych nawiązując do klasyfikacji zaburzeń DSM-III-R potwierdził opinie poprzednika stwierdzając, iż u powoda spotykamy się wprawdzie z zaburzeniem osobowości obsesyjno-kompulsywnym, to jednak nie było ono tak poważne aby mogło spowodować nieważność zawartego związku małżeńskiego. Stąd też był on przekonany, iż rozpad związku małżeńskiego nastąpił wskutek trudności życiowych¹⁹.

W tej sytuacji niekorzystnej dla powoda jego adwokat domagał się przeprowadzenia kolejnej ekspertyzy. Powołany przez niego biegły potwierdził opinie swych poprzedników. Wówczas, zażądał on jeszcze jednego wyniku badań. Następny ekspert zaprzeczył opiniom poprzedników, uznając powoda za niezdolnego do zawarcia małżeństwa.

Zauważamy więc, iż występujący w procesie biegli nie byli zgodni co do oceny wpływu zaburzeń w sferze afektywnej powoda na ważność umowy małżeńskiej.

Turnus rotalny oceniając zatem wszystkie przedstawione środki dowodowe wydał wyrok negatywny. Przyjęte rozstrzygnięcie uzasadniono następująco:

1) przebieg narzeczeństwa stron nie wskazał na *incapacitas* powoda do zawarcia małżeństwa. Gdyby bowiem powód został dotknięty niezdolnością, to wówczas niemożliwym stałoby się wytworzenie tak dogłębnej oraz długotrwałej więzi uczuciowej stron w czasie narzeczeńskim;

2) pomimo tego, iż w czasie narzeczeństwa pomiędzy stronami doszło do krótkotrwałego rozstania, to jednak faktu tego nie należało łączyć z wystąpieniem u powoda poważnych anomalii. Nieporozumienie to zostało bowiem sprowokowane przez pozwaną. W tym czasie zaczęła ona żywić uczucie do innego mężczyzny;

3) objawy zamknięcia się powoda w sobie nie wystąpiły w czasie przedmałżeńskim. Co więcej pozwana stwierdziła, iż powód był jedyną osobą z którą czuła się w narzeczeństwie dobrze;

4) pozwany nigdy, tzn. ani przed zawarciem małżeństwa, ani też w czasie jego trwania, nie był leczony psychicznie²⁰.

W zaprezentowanym procesie rotalnym nie osiągnięto pewności moralnej co do niezdolności powoda do powzięcia przedmiotu zgody

¹⁹ Tamże, s. 850.

²⁰ Tamże, s. 852-854.

małżeńskiej. Przyczyną rozpadu małżeństwa stały się bowiem trudności życiowe, a nie *incapacitas* mężczyzny.

L'influenza del narcisismo e fredenza d'animo sulla incapacità ad assumere le obbligazioni essenziali del matrimonio nella sentenza della Rota Romana c. Funghini del 18 dicembre 1996

Sommario

L'autore presenta e commenta il contenuto della sentenza rotale *pro validitate* emanata dal titolo del can. 1095, n. 3 CIC. Il noto uditore rotale concentrando la sua attenzione sull'influenza del narcisismo e fredenza d'animo sulla incapacità ad assumere le obbligazioni essenziali del matrimonio, ha sottolineato che incapacità psichica al matrimonio circa cui dà disposizioni il can. 1095, n. 3 CIC è un concetto giuridico, e non – come si può sostenere – clinico.